

Aneta Skuza

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach [skuzaa@onet.eu]

Rola i znaczenie wstydu w procesie odstąpienia od przestępczości

[...] Najpilniej strzeżony sekret mężczyzn skorych do przemocy, sekret, którego poznanie zajęło mi wiele lat, właśnie dlatego, że jest tak pilnie strzeżony. Woleliby umrzeć niż wyjawić go; w stwierdzeniu tym nie ma żadnej przesady, ponieważ wielu z nich faktycznie wybiera śmierć, żeby tylko go nie zdradzić. Ukrywają swą tajemnicę tak usilnie, gdyż jest dla nich bardzo wstydliva, a wstyd tym bardziej podsyca potrzebę jej strzeżenia. Sekret ten polega na tym, że wstydzą się oni, wstydzą się stale i niezmiennie w sprawach tak trywialnych, że sama ta trywialność sprawia, iż jeszcze bardziej wstydzą się tego, że napętnia to ich wstydem, tak że przenigdy nie przyznają się do tego, co jest źródłem tego wstydu. A dlaczego tak wstydzą się wstydu? Dlatego, że nic dla nich nie jest równie wstydlive, jak przyznanie się do odczuwania wstydu. Skrywają często ten sekret za obronną maską zuchwałości, buńczuczności, arogancji, „męskości”, samozadowolenia, „tumiwizizmu” czy wystudiowanej obojętności [...]

(Gilligan, 2001, s. 122).

Abstrakt: W psychologii przyjmuję się, że wstyd jest emocją, która odgrywa istotną rolę w rozwoju społecznym jednostki, rozwoju mechanizmów samokontroli oraz w kształtowaniu obrazu siebie. Jak podkreśla E. Kurtz, doświadczanie wstydu to doświadczenie odsłaniania się nie tylko przed innymi, ale także przed samym sobą. Zatem świadomy wstyd ma właściwości reintegrujące i przywracające więzi. Zwraca na to uwagę w swej teorii przestępczości, wstydu i reintegracji J. Braithwaite, gdzie dowodzi, że najniższa przestępczość jest tam, gdzie wstyd i poczucie winy odgrywają największą rolę. Żeby wstyd mógł zadziałać, potrzebny jest szczególny jego rodzaj: wstyd reintegrujący. Pozwala on zrozumieć zło, ale nie wyklucza ze społeczności i nie przekreśla człowieka – stwarza zatem znacznie lepsze perspektywy i dla

wymiaru sprawiedliwości karnej, i dla jakości życia – jednostek oraz całej społeczności. Zatem wstyd może się stać ważnym czynnikiem w procesie odstąpienia od przestępczości.

Słowa kluczowe: Wstyd, proces odstąpienia od przestępczości.

Proces „odstąpienia od przestępczości” odnosi się do zaniechania działań na skutek jakichś zewnętrznych czy wewnętrznych okoliczności, dlatego definiowany jest jako swoisty „punkt końcowy”, w którym to przestępczość ustaje. M. Muskała dokonał przeglądu definicji „desistence”. I tak: ujęcie to traktowane jest przez Meisenhelder’a jako zakończone sukcesem zerwanie z wcześniej rozwiniętym i konsekwentnie rozpoznanym wzorem zachowań przestępczych. Z kolei J.H. Laub i R.J. Sampson traktują je jako przyczynowy proces, który wspiera zakończenie przestępczości. Odnosząc się do rozważań D. Matzy, podkreślają, że zamiast traktować przestępczość jako stałą cechę jednostki i myśleć w kategorii przestępcy/ /nieprzestępcy, warto byłoby postrzegać dewiację jako coś, do czego jednostka po prostu czasem wraca w pewnych okresach swojego życia. Pełniejsze ujęcie procesu odstąpienia od przestępczości przedstawili R. LeBlanc i M. Loeber, którzy zobrazowali je jako wypadkową czterech subprocesów:

1. Zwolnienia, w którym to dochodzi do redukcji częstotliwości popełniania przestępstw przed zaprzestaniem.
2. Deeskalacji – zachowania przestępcze ustają, lecz zostają zastąpione inną antyspołeczną aktywnością.
3. Osiągnięcia górnej granicy, co oznacza pozostanie na poziomie lub poniżej poziomu przestępczości bez eskalacji w bardziej poważne przestępstwa.
4. Specjalizacji, która jest wyrazem ograniczenia rodzaju przestępstw.

Coraz częściej proces odstąpienia od przestępczości określany jest jako dynamiczny, wieloaspektowy proces, którego doświadczają osoby pracujące nad powrotem do normy. W związku z faktem, że trudno jest całkowicie odstąpić od przestępczości, to odstąpienie, jako konkretnego stanu (braku przestępczości), może zastąpić postęp poczyniony przez jednostkę na poszczególnych etapach tego procesu. Ten postęp jest rozumiany jako swoiste przejście od wysokiego wskaźnika działalności do niższego lub jako przejście od bardziej szkodliwych form działalności antyspołecznej do mniej szkodliwych. Zdaniem S. Maruna ten procesualny kontekst odstąpienia można dostrzec w momencie utrzymania zachowań wolnych od przestępczości nawet w momencie przeżywania ciężkich doświadczeń życiowych. J. Fagan jako pierwszy dostrzegł konieczność dynamicznego ujęcia procesu odstąpienia od przestępczości, wyodrębniając jego dwa komponenty, do których należą proces reedukacji częstości i brutalności zachowań przemocowych, po którym to pojawia się owe „porzucenie przestępczości”. Jest to podejście akcentujące znaczenie „swoistego przejścia”, a nie sam stan niepopelniania przestępstw, również podkreślane przez wspomnianych J.H. Laub i R.J. Sampson. Wyróżnili oni bowiem

zakończenie i samo odstąpienie. Zakończenie jest chwilą, w której jednostka zatrzymuje działalność, odstąpienie zaś jest przyczynowym procesem wspierającym zakończenie przestępczości (za: Muskała, 2016, s. 135–163).

Oczywiście istnieje wiele różnorodnych teorii próbujących wyjaśnić proces odstąpienia od przestępczości, lecz w niniejszym opracowaniu autorka opiera się na analizie jednej z trzech przyjętych perspektyw – perspektywie narracyjnej/wewnętrznej. Akcentuje ona przede wszystkim „osobę – czyli całość i podmiotowość jednostki”, co oznacza, że doświadczenia prowadzące do odstąpienia niekoniecznie mają charakter uniwersalny i często mogą być pod kontrolą jednostki. Jak podkreśla S. Maruna, żeby zrozumieć przestępcę (a nie tylko przestępstwa), trzeba poznać jego osobistą historię, gdyż sposób, w jaki każdy z nas postrzega własną historię, jest nie tylko ważny i interesujący ze względu na to, co mówi o naszej osobowości i pochodzeniu, lecz taka subiektywna autobiografia kształtuje nasze przyszłe wybory i zachowania. Za J.H. Laub i R.J. Sampson należy dodać, że w swej analizie podkreślają, iż pełne wyjaśnienie powinno obejmować zarówno czynniki strukturalne, jak i subiektywne. Lecz przede wszystkim należy się skoncentrować na tym, że odstąpienie powstaje niekoniecznie świadomie, celowo – jest to raczej wynik swoistego „ubocznego układu”. W publikacjach ukazujących proces odstąpienia od przestępczości na poziomie subiektywnym najczęściej omawiane są zagadnienia związane z uczuciem nadziei, poczuciem własnej skuteczności, tożsamością alternatywną, a także z poczuciem wstydu, którego rolę i znaczenie w procesie odstąpienia od przestępczości postaram się zaprezentować w dalszej części rozważań.

Wstyd – przegląd definicji

W języku polskim termin „wstyd” definiowany jest jako *nieprzyjemne, upokarzające uczucie wywołane świadomością własnych lub cudzych braków [...] połączone z lękiem przed opinią innych* (Dunaj, 1996, s. 1253). W psychologii zakłada się, że jest on emocją odgrywającą istotną rolę w rozwoju społecznym jednostki, rozwoju mechanizmów samokontroli, a także w kształtowaniu obrazu siebie, co jednocześnie ukazuje ogromny potencjał kategorii wstydu w wyjaśnianiu procesu wychowania, zwłaszcza że skłonność doświadczenia tej emocji jest w dużej mierze zależna od jakości interakcji społecznych, w których jednostka uczestniczyła, szczególnie przed osiągnięciem dojrzałości. Jeżeli przyjmujemy, że wychowanie jest świadomym, celowym działaniem pedagogicznym – zmierzającym do osiągnięcia względnie stałych skutków w osobowości wychowanka (Rubacha, 2011, s. 21–23), to tym bardziej owe działania wychowawcze powinny wpływać na skłonność jednostki do doświadczenia wstydu¹ (Gilbert, 2007, s. 283–309),

.....

¹ Równie ważną emocją mającą znaczenie dla procesu wychowania jest poczucie winy, jednak we współczesnej psychologii terminy: „wstyd” i „poczucie winy” uznawane są za odrębne emocje. Nie ma

a w konsekwencji na rozwój kompetencji społecznych wychowanka, mechanizmów samokontroli oraz obraz siebie.

W psychologii wstyd opisywany jest jako silna emocja, ogniskująca uwagę na self i na „innych”, przy czym zakładając odrzucenie self przez „innych” (Adamczyk, 2017, s. 420–434). Wstyd jest zatem doświadczeniem wysoce awersyjnym, a za jego specyficzną cechę uznaje się brak szacunku do siebie, ogólne poczucie własnej niekompetencji, brak poczucia własnej wartości, poczucie zdegradowania, pomniejszenia, poniżenia. S. Tomkins (Tomkins, 1963, s. 118) w odniesieniu do wstydu, chcąc podkreślić jego charakter, używał takich określeń, jak: „choroba duszy” czy „wewnętrzne katusze”. Z kolei H. Lewis (Lewis, 1971, s. 198) podkreślała, że człowiek doświadczający wstydu czuje jakby „jego Ja miało zaraz umrzeć”.

Czym jest wstyd i jak powstaje?

W psychologii powstało kilka koncepcji wyjaśniających funkcje wstydu, w których podkreśla się, że wstyd jest emocją społeczną, mocno związaną z realizacją dążenia do akceptacji i utrzymania pozytywnego stosunku do siebie (Barrett, 1995, s. 25–63; Gilbert, 2007; Lewis, 1981). Zdaniem wspomianej już H. Lewis pierwotną funkcją wstydu jest naprawa zagrożonych lub utraconych więzi uczuciowych. Pojawiający się rumieniec jako komponent reakcji wstydu stanowi swoisty znak informujący innych, że chcemy odzyskać emocjonalną łączność z nimi. Dlatego do kategorii pierwotnych bodźców wyzwalających wstyd należą wszystkie okoliczności (rzeczywiste lub wyobrażone) wskazujące na zagrożenie istniejącej więzi emocjonalnej. Oznaki dezaprobaty i krytyka ze strony bliskiej osoby, chwilowe zerwanie kontaktu emocjonalnego, trwałe zerwanie związku uczuciowego czy odwrócenie uwagi od wspólnie wykonywanego działania przez osobę, z którą czujemy się emocjonalnie związani, należą do naturalnych czynników wzbudzających wstyd. P. Gilbert (Gilbert, 2007, s. 283–309) zwraca uwagę na powszechną u człowieka potrzebę przynależności, bycia cenionym przez innych, wybranych na przyjaciela czy członka grupy, autorytet. Jego zdaniem wstyd ma być pomocnym przy realizacji tych potrzeb, ponieważ jest on emocją, której funkcją jest ostrzeżenie nas, że jesteśmy spostrzegani przez innych jako osoby o cechach negatywnych i w konsekwencji grozi nam odrzucenie, wykluczenie czy prześladowanie. O wzbudzeniu wstydu decydują informacje wskazujące, że jesteśmy dla innych nieatrakcyjni, może powstać w reakcji na różnorodne przejawy dezaprobaty zachowania lub cechy danej jednostki ze strony innych osób. Taka negatywna ocena może zostać wyrażona np. w formie werbalnej krytyki, mimicznej ekspresji ne-
.....

jednak jednomyślności co do kryteriów ich różnicowania (zob. P. Gilbert, *A biopsychosocial approach*. W: J.L. Tracy, R.W. Robinson i J. P. Tangney (red.) *The self-conscious emotions. Theory and research*, The Guilford Press, New York 2007, s. 283–309).

gatywnych emocji czy głośnego śmiechu. Skrajnym wyrazem nieakceptacji może być agresja werbalna lub fizyczna. Sygnałem nieatrakcyjności może być także poświęcanie większej uwagi czy nawet faworyzowanie innych osób. Również nagły zanik pozytywnych emocji, jakie wcześniej kierowane były w stronę danej osoby, stanowi zdaniem P. Gliberta bodziec aktywujący wstyd. Z każdej z tych okoliczności te awersyjne doświadczenia wstydu są sygnałem, że być może postępujemy w taki sposób, jaki jest nieakceptowany, zatem kontynuacja tego działania może doprowadzić do utworzenia w umysłach innych osób trwałych przekonań o naszej nieatrakcyjności.

W psychologii rozgranicza się wstyd na zewnętrzny i wewnętrzny. Wstyd zewnętrzny powstaje pod wpływem reakcji innych osób na daną jednostkę. Najprawdopodobniej u najmłodszych dzieci powstaje wyłącznie ten rodzaj wstydu (Tomkins, 1963, s. 118). W trakcie rozwoju dziecka i nabywania przez nie kolejnych doświadczeń dochodzi do utworzenia umysłowych reprezentacji sytuacji i interakcji społecznych, w których przeżywany był wstyd. Dziecko przyswaja sobie także zbiór społecznych kryteriów akceptacji zachowań, dzięki czemu może dokonywać samodzielnej oceny siebie, jednocześnie procesy te pozwalają na aktywację wstydu bez udziału innych osób. Ten rodzaj wstydu z kolei określany jest jako wstyd wewnętrzny i występuje w dwóch różnych postaciach. Pierwszą z nich jest wstyd antycypacyjny. Zarejestrowane informacje dotyczące tego, jakie zachowania wiążą się z przeżywaniem wstydu, pozwalają antycypować doświadczenie tej emocji i powstrzymać lub korygować własne działanie w taki sposób, aby zminimalizować ryzyko ponownego doświadczania tej emocji. Uwewnętrznianie wstydu to uwewnętrznienie społecznych wymagań, których respektowanie pozwala zachować akceptację ze strony innych oraz akceptację siebie. Wstyd, motywując do powstrzymywania się od określonych zachowań mogących skutkować utratą akceptacji, staje się istotnym czynnikiem pośredniczącym w procesie przyswajania i respektowania społecznych norm, zasad, reguł obowiązujących w grupie, w której to funkcjonuje dana jednostka.

Drugim rodzajem wstydu wewnętrznego jest wstyd następczy. Może on powstać na podstawie umysłowych zapisów wcześniejszych interakcji, które doprowadziły do doświadczania wstydu. Wstyd może zostać wzbudzony w wyniku skojarzenia łączącego aktualne zachowanie z treścią pamięciowego zapisu wcześniejszych sytuacji, w których doszło do wzbudzenia wstydu. Ten rodzaj wstydu może zostać wzbudzony również w inny sposób – przez przyswojone wcześniej standardy społecznej akceptacji zachowania. Ten mechanizm wewnętrznej aktywacji wstydu jest bardziej złożony, a jego kluczowym elementem jest atrybucja przyczyn niepowodzenia w realizacji przyswojonych standardów (Lewis, 2005, s. 780–797).

Adaptacyjność reakcji wstydu może być rozpatrywana co najmniej w dwóch zakresach. Pierwszy z nich to treściowy aspekt reakcji wstydu i w tym wypadku analizie podlega repertuar reakcji wstydu danej jednostki w kategoriach rodzaju

bodźców, sytuacji i warunków aktywujących tę emocję. Kryterium adaptacyjności stanowi tu dopasowanie repertuaru reakcji wstydu do warunków społeczno-kulturowych, w których to funkcjonuje dana jednostka. Wstyd adaptacyjny jest doświadczany w sytuacjach, w których zachowanie jednostki rzeczywiście może narazić ją na brak akceptacji i odrzucenie ze strony innych. Z kolei reagowanie wstydem w sytuacjach nieniosących ryzyka dezaprobaty ze strony innych oraz brak reakcji wstydu w sytuacjach, gdy jednostka narusza swym zachowaniem społeczne kryteria akceptacji, należałoby uznać za dezadaptacyjne.

Kolejnym wymiarem, na którym można analizować adaptacyjność reakcji wstydu, jest ilościowy aspekt doświadczeń w tym zakresie. Analizując znaczenie wstydu w procesie wychowania, należy zwrócić uwagę właśnie na jego awersyjność. Doświadczanie wstydu jest bowiem bolesne, stanowi wręcz „swoistą karę”, co wyzwała motywację do pozbycia się takiego stanu. Jeśli jednostka posiada umiejętność ograniczania intensywności, czasu trwania wstydu, to awersyjne jego doświadczenie staje się sygnałem ostrzegawczym i sprzyja wybraniu takiej formy zachowania, która pozwoli jednostce utrzymać satysfakcjonujące dla niej i oparte na akceptacji relacje interpersonalne. Skuteczne regulowanie tej emocji „buduje” odporność określaną jako zdolność tolerancji doświadczania wstydu, co z kolei pozwala jednostce kontynuować działanie mimo jednoczesnego przeżywania wstydu. Jednocześnie stanowi ona warunek adaptacyjnej wartości tej emocji w funkcjonowaniu jednostki. M. Lewis jednocześnie podkreśla, że zbyt długotrwałe, częste oraz nieregulowane doświadczenie wstydu może przyczynić się do utraty zdolności tolerowania tego doświadczenia. A taki nietolerowany wstyd przestaje być sygnałem ostrzegawczym, zakłóca zatem funkcjonowanie jednostki. Może bowiem blokować różnorodne formy aktywności jednostki (nieadaptacyjny wstyd antycypacyjny), a także skutkować nadmiernym samokrytycyzmem (nieadaptacyjny wstyd następczy). Taki nietolerowany wstyd traktowany jest też jako swoiste zagrożenie dla jednostki, co powoduje budowaniem strategii obronnych – izolowanie się, odurzanie czy atakowanie innych.

J. Gilligan w swej książce *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną chorobą* ukazał związek między intensywnością doświadczania nietolerowanego wstydu a atakowaniem innych osób. Nietolerowany wstyd może stanowić przyczynę przemocy, która staje się sposobem neutralizowania doświadczeń wstydu.

Zdaniem H.B. Lewis istnieje jeszcze jedna bardzo istotna konsekwencja braku tolerancji tej emocji, a mianowicie – ograniczenie zdolności do świadomego rozpoznawania wstydu. Wyróżniła ona dwie formy obrony przed świadomym doświadczaniem wstydu. Pierwszą z nich jest zaprzeczanie, które polega na tym, że u osoby, u której uruchomiony został wstyd, pojawia się trudność ze świadomym zidentyfikowaniem, odczuciem oraz adekwatnym nazwaniem tej emocji. Drugą formą jest zaś dystansowanie się. Oznacza to, że w sytuacji aktywacji wstydu osoba patrzy na siebie „z zewnątrz” – przyjmuje różne punkty widzenia z zewnątrz. Wstyd nie jest zatem przez jednostkę odczuwany, natomiast w przypadku

zaprzeczania nie jest uświadamiany. Stosowanie tych mechanizmów przyczynia się do tego, że jednostka traci zdolność swobodnego doświadczania wstydu, a tym samym traci zdolność swobodnego doświadczania wstydu, przez co traci dostęp do informacji dających możliwość regulowania zachowania w taki sposób, aby skutecznie unikać utraty akceptacji ze strony innych.

Zatem taki nierozpoznany wstyd, którego wpływ na zachowanie jednostki pozostaje poza zasięgiem jej świadomości, stanowi najbardziej zakłócającą funkcjonowanie formą. Oznacza to, że wstyd działa najbardziej destrukcyjnie wtedy, gdy go nie odczuwamy.

Problematyka wstydu a kontrola społeczna

Stanowisko kontroli społecznej jest jednym z najstarszych ujęć w obszarze socjologii. Od samego początku za pomocą kategorii kontroli próbowano w nim opisywać istnienie porządku społecznego, jego normatywne konteksty i uwarunkowania, w których to przebiega życie społeczne. Za twórcę tego kierunku uważa się E. Durkheima, który w szczególności interesował się kwestią trwania i integracji układów społecznych – zatem duży obszar jego refleksji dotyczył zagadnień porządku społecznego i podzielanych społecznie norm, które to „trwanie” zapewniają. Człowiek jest istotą wyposażoną w zwierzęce i stojące w sprzeczności z wymogami życia społecznego instynkty, funkcją norm społecznych, umożliwiającą integrację grup ludzkich. Przy takim założeniu potrzebny społecznie konformizm może zostać zapewniony dzięki istnieniu społecznych instytucji kontroli, co oznacza, że tam, gdzie silniejsza jest kontrola społeczna – silniejszy jest konformizm. Z kolei dezintegracja sprzyja naruszaniu norm. W tym ujęciu przestępstwo stanowi rezultat osłabionej kontroli, człowiek zaś postrzegany jest jako istota racjonalna, dokonująca bilansu zysków i strat (Siemaszko 1993, s. 202–206).

Późniejsi badacze, którzy rozwinęli ten wątek, podkreślali, że bardzo często osoby znajdujące się w sytuacji osłabionej kontroli nie decydują się na łamanie norm, nawet jeśli mogłoby to im przynosić korzyści. Okazuje się bowiem, że bardzo dużą rolę odgrywa tzw. kontrola wewnętrzna, implikuje wzięcie pod uwagę tego, co dzieje się na mikropoziomie pociągającym za sobą podkreślenie znaczenia emocji.

Jedno z takich stanowisk zaproponował J. Braithwaite w swej teorii przestępczości, wstydu i reintegracji. Jego zdaniem wewnętrzna kontrola jest społecznym wytworem kontroli zewnętrznej. Samoregulacja może zastąpić kontrolę społeczną ze strony czynnika zewnętrznego wtedy, gdy kontrola została zinternalizowana przez obecność kontroli zewnętrznej w kulturze (Braithwaite, 1989, s.74). Stąd też, aby kontrola była skuteczna, muszą zostać spełnione dwa warunki: obecność instytucji kontroli w społeczeństwie oraz jej internalizacja przez osobę. J. Braithwaite w swych rozważaniach poświęcił wiele uwagi znaczeniu internalizacji

zasad kontroli społecznej, co zbliżyło go do problemu socjalizacji i emocji, a tym samym utwierdziło w przekonaniu, że przestępcy mogliby interioryzować zasady kontroli społecznej, ale regulujące odmienne społeczne rzeczywistości. Teza ta wydaje się dobrze wyjaśniać funkcjonowanie kryminalnych subkultur, w których to młodzi przestępcy przyswajają ich kryminalny porządek jako normatywnie obowiązujący. Połączenie tej obserwacji z teoriami naznaczania społecznego pozwoliło wyłonić znaczenie i centralny udział emocji, jaką jest wstyd.

Społeczeństwo stygmatyzuje jednostkę popełniającą czyn naganny i ta etykieta – stygmat zostaje stopniowa zinternalizowana, a dystans między „zdrową” społecznością a osobą ze stygmatem staje się coraz głębszy i trudniejszy do przekroczenia. J. Braithwaite (Braithwaite, 2004, s. 83–99) podkreśla, że w procesach takiego naznaczania, skłaniającego jednostki łamiące normy do identyfikacji z porządkiem kryminalnym, niezwykle ważną rolę odgrywają emocje, a zwłaszcza mechanizm zawstydzania. Stygmatyzujące społeczeństwo sięga jednak do mechanizmu tzw. dezintegrującego zawstydzania, które to „uderza” w Ja osoby, nie zaś w popełniony czyn. Zagrożone Ja skłania się zatem do przyjęcia tożsamości przestępczej i identyfikacji z subkulturą, która zapewnia mu pozytywny obraz siebie (Czykwin, 2013, s. 48).

Stygmatyzacja sprawia, że zaczynamy ludzi traktować jako złych i jest to niemal potępienie wieczne ze wszystkimi jego skutkami: odrzuceniem społecznym, podejrzliwością, trudnościami z readaptacją, zerwaniem więzi starych, brakiem nowych. Tymczasem istnieje mechanizm zawstydzania reintegrującego. J. Braithwaite przeciwstawia go stygmatyzacji, w której specjalizuje się sprawiedliwość tradycyjna. Teoretycznie skazuje się za czyn, ale za winą idzie potępienie nie czynu, lecz człowieka (Płatek, 2005, s. 101–103).

W konsekwencji istnieje większe prawdopodobieństwo, że Ja osoby nie zostaje naruszone, tym samym pojawia się większa trudność w przyjęciu przez osobę tożsamości przestępczej. W tym sensie mamy też do czynienia z pozytywną funkcją wstydu: osoby zawstydzane w ten sposób mogłyby nie czuć się zagrożone w swojej centralnej definicji siebie, a więc bardziej skłonne do zmiany i przystosowania swoich zachowań do powszechnie przyjętych norm, skoro społeczeństwo wciąż akceptuje i włącza ich w swój obręb jako swoich pełnoprawnych członków.

Tym samym J. Braithwaite podkreśla, że wstyd, który pozwala zrozumieć zło, ale nie wyklucza ze społeczności i nie przekreśla człowieka, stwarza znacznie lepsze perspektywy i dla wymiaru sprawiedliwości karnej i jakości życia, jednostek oraz całej społeczności. A przecież wykluczenie, wyrzucenie jednostki poza nawias skutkuje zerwaniem z systemem wartości i normami, do których przestrzegania chcielibyśmy nakłonić.

Abstract: The role and meaning of shame in the process of abandoning crime

In psychology, I assume that shame is an emotion that plays an important role in the social development of the individual, the development of self-control mechanisms and the shaping of self-image. As Kurtz emphasizes, experiencing shame is an experience of revealing itself not only to others, but also to yourself. Therefore, conscious shame has the characteristics of reintegrating and restoring ties. He draws attention to this in his theory of crime, shame and reintegration of J. Braithwaite, where he argues that the lowest crime is where shame and guilt play the greatest role. In order for shame to work, a special kind is needed: a reintegration shame. It makes it possible to understand evil, but it does not exclude people from the community and does not exclude people – thus creates a much better perspective for criminal justice as well as for the quality of life of individuals and the whole community. Thus, shame can become an important factor in the process of abandoning crime.

Key words: Shame, the process of withdrawal from crime.

Bibliografia

- [1] Adamczyk A., 2017, *Wstyd, poczucie winy i psychopatologia – podejście transdiagnostyczne*, „Jurnal of Education, Health and Sport”, nr 7(4)/2017.
- [2] Barrett K.C., 1995, *A functionalist approach to shame and guilt*, [w:] *Self-conscious emotions. The psychology of shame, guilt, embarrassment and pride*, (red.) J. Tangney, K. Fischer, The Guilford Press, New York.
- [3] Braithwaite J., 1989, *Crime, Shame and reintegration*, New York.
- [4] Braithwaite J., 2004, *Restorative Justice and a better life*, [w:] *Restorative Justice Reader*, (red.) G. Johnstone, Portland, Oregon.
- [5] Czykwin E., 2013, *Wstyd*, Impuls, Kraków.
- [6] Dunaj B., 1996, (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wilga, Warszawa.
- [7] Gilbert P., 2007, *A biopsychosocial approach*, [w:] *The self-conscious emotions. Theory and research*, (red.) J.L. Tracy, R.W. Robinson, J.P. Tangney, The Guilford Press, New York.
- [8] Gilligan J., 2001, *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną chorobą*, Media Rodzina, Poznań.
- [9] Lewis H., 1971, *Shame and guilt in neurosis*, International Universities Press, New York.
- [10] Lewis H., 1981, *Freud and modern psychology*, (t.1), Plenum Press, New York.
- [11] Lewis M., 2005, *Emocje samoświadomościowe, zażenowanie, duma, wstyd, poczucie winy*, [w:] *Psychologia emocji*, (red.) M. Lewis, J. Haviland-Jones, Wyd. Psychologiczne, Gdańsk.
- [12] Muskała M., 2016, *„Odstąpienie od przestępczości” w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, Wyd. UAM, Poznań.

- [13] Rubacha K., 2011, *Edukacja jako przedmiot pedagogiki i jej subdyscyplin*, [w:] *Pedagogika, Podręcznik akademicki*, (red.) Z. Kwieciński, B. Śliwerski, PWN, Warszawa.
- [14] Płatek M., 2005, *Teoria sprawiedliwości naprawczej*, [w:] *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria*, (red.) M. Płatek, M. Fajst, Praktyka, Liber, Warszawa.
- [15] Siemaszko A., 1993, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa.
- [16] Tomkins S., 1963, *Affect, imagery, consciousness. Vol. II: The negative affects*, Springer, New York.